

Iwańczak, Wojciech

"Mikulaš z Husi a nižši šleshia v počátcich husitské revoluce", Miroslav Polívka, Praha 1982 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 76/1, 153-155

1985

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Książkę Claude Domergue o kopalni w Vipasca należy uznać za bardzo po-
ważny wkład w studia nad górnictwem antycznym. Jednocześnie praca ta poka-
zuje, do jak ciekawych stwierdzeń mogą prowadzić badania nad kulturą mate-
rialną traktowaną nie jako cel sam w sobie, lecz w powiązaniu z historią gospo-
darczą i społeczną.

Jerzy Kolendo

Miloslav Polívka, *Mikulaš z Husi a nižší šlechta v počátcích husitské revoluce*, Rozpravy Československé Akademie Věd, Řada Společenských Věd 92/1, Academia, Praha 1982, s. 69.

Fenomen husytyzmu, pomimo olbrzymiej już bibliografii nie przestaje być
w dalszym ciągu atrakcyjny dla historyków. Niezwykłość zjawiska skłania do coraz
nowych studiów i to nie tylko wśród Czechów, ale również w innych krajach.
Istniejące ogólne ujęcia ruchu husyckiego są już w znacznej mierze przestarzałe¹,
dlatego z uznaniem należy powitać każdą nową próbę naświetlenia wycinkowych
fragmentów tego ruchu. W starannie redagowanej serii rozpraw Czechosłowackiej
Akademii Nauk otrzymaliśmy pracę M. Polívki. Reprezentant młodszego pokole-
nia mediewistów českich dał się już poznać jako autor artykułów eksplorują-
cych problematykę społeczno-polityczną i gospodarczą czasów husyckich oraz
epoki poprzedzającej².

Dzieje społeczeństwa ziem českich nie cieszyły się w przeszłości zbyt-
nym zainteresowaniem historyków. Szlachta česká posiada co prawda pewną liczbę
poświęconych jej opracowań, ale kwestii niejasnych pozostaje ciągle bardzo wiele,
a wśród nich są takie jak geneza arystokracji czy też rozwarstwienia szlachty
na wyższą czyli panów i niższą (rycerze, włódcy, „zemanie”, panosze). Rozwarst-
wienie to uwidacznia się w XIV w., chociaż prawne rozdzielenie szlachty na dwie
nierówne pod względem przywilejów i uprawnień warstwy następuje dopiero
w końcu wieku XV.

Różnicujące się społeczeństwo české wzięło aktywny udział w ruchu husy-
ckim, choć nie wszystkie jego części w sposób równie zdecydowany. Jednym z naj-
ciekawszych zagadnień jest postawa szlachty wobec husytyzmu a zwłaszcza jej
niższych warstw. Wiadomo, że niższa szlachta opowiedziała się w znacznej części
po stronie ruchu husyckiego, nie całkiem jednak wyjaśnione są motywy takiej
postawy.

Próbuje odpowiedzieć na to pytanie M. Polívka. Praca dzieli się na dwie czę-
ści. Pierwsza charakteryzuje położenie niższej szlachty w okresie przedhusyckim,
w drugiej zaś postawę tej warstwy ukazano poprzez jednego z jej czołowych
przedstawicieli Mikołaja z Husy. Pierwsza część w większym stopniu nawiązuje
do wcześniejszych ustaleń i szeroko uwzględnia literaturę przedmiotu; druga sta-
nowi już wyraźnie produkt samodzielnych badań.

¹ Udana jest partia tekstu poświęcona husytyzmowi w najnowszej syntezie
dziewięciu ziem českich: *Přehled dějin Československa* t. I, cz. 1 (do r. 1526), Pra-
ha 1980, s. 419 nn.

² M. in. M. Polívka, *A contribution to the problem of property differentia-
tion of the lesser nobility in the pre-hussite period in Bohemia*, „Hospodářské
Dějiny — Economic History” t. II, Praha 1978, s. 331—359; tenże, *Tábor v čes-
kých dějinách*, [w:] *Husitský Tábor* t. II, Tábor 1979, s. 7—16; tenże, *Mikuláš
z Husi v počátcích husitské revoluce*, [w:] *Husitský Tábor* t. IV, Tábor 1981,
s. 69—75; tenże, *Předpoklady pro účasti nižší šlechty v husitské revoluci (klíčové
problémy studia)*, [w:] *Historiografie čelem k budoucnosti. Sborník k šedesatinám
akademika Jaroslava Purše*, Praha 1982, s. 205—224.

Przedstawienie sytuacji niższej szlachty na przełomie XIV i XV w. pociąga za sobą konieczność ustosunkowania się do tzw. kryzysu XIV w. Autor nad sprawą tą przesuwa się dość szybko i odczuwa się brak odnotowania choćby w przypisach podstawowych dla tego zagadnienia prac m.in. F. Grausa. Epoka Wacława IV w zestawieniu z panowaniem Karola IV oznacza się zaostreniem wielu przeciwieństw społecznych i polaryzacją ideową, co w konsekwencji doprowadzić miało do wybuchu rewolucji husyckiej. Jedną z kwestii najbardziej istotnych było narastanie napięć między władcą a Kościołem. Za Karola IV ścisły sojusznik cesarza podporządkowany mu politycznie, w czasach Wacława IV przeżywa okres emancypacji znajdującej odbicie w konfliktach arcybiskupów Jana z Jenštejna i Zbyńka z Hazmburka z Wacławem IV. Taka sytuacja sprzyja rozpowszechnianiu się idei postulujących reformę Kościoła oraz ogólne odnowienie duchowe społeczeństwa.

W tych wszystkich procesach szlachta zajmuje ważne miejsce. Rozwarstwienie tej grupy rzeczywiste choć jeszcze nie prawne stało się już faktem. Nie są jednak łatwe do odtworzenia kryteria owego podziału na szlachtę wyższą oraz niższą. Sytuacja materialna i kariera polityczna nie mogą, zdaniem autora, stanowić w końcu XIV w. wyraźnego wyróżnika. Rolę taką według Polívki poczyna od końca XIV w. spełniać szlachetne urodzenie. Teza tak sformułowana budzi wątpliwości; pochodzenie od szlachetnych przodków, charakteryzujące ograniczoną liczbę osób, podkreślane jest w źródłach i wcześniej, przynajmniej od XII w.

Niższa szlachta w okresie przedhusyckim była stosunkowo liczna; liczbę rodów szlacheckich zamieszkujących w końcu XIV w. Czechy i Morawy szacuje się na około 3000. Dla większości tych rodów renta feudalna przestaje być wystarczającym środkiem utrzymania. Część niższej szlachty szuka innych podstaw materialnych. Spora grupa zaciąga się do wojska w służbie lennej jak i najemnej. Stan źródeł nie pozwala zakreślić liczbowych rozmiarów owego zjawiska. „Zemanie” szukają również powodzenia w karierze urzędniczej, w służbie króla oraz wysokich dostojników duchownych i świeckich.

W historiografii wypowiedziano pogląd, iż niższa szlachta w okresie przedhusyckim przeżywała kryzys i że postępująca pauperyzacja popychała ją do udziału w rewolucji husyckiej. Zgodzić się chyba należy z autorem iż takie stawianie sprawy upraszcza zagadnienie. Pauperyzacja z pewnością nie była tak głęboka by doprowadzić do radykalizacji całej warstwy społecznej. Tym niemniej udział dółów szlacheckich w życiu publicznym był w porównaniu z elitą nieznaczny i nie stanowił w żadnym przypadku przeciwwagi dla panów i wyższego duchowieństwa. Z jednym wszakże wyjątkiem. Polívka wspomina także o głośnych „milcach”, faworytach Wacława IV. Ta stosunkowo nieliczna grupka około 20 osób, przebywająca w bezpośrednim otoczeniu Wacława IV sprawowała często odpowiedzialne funkcje i urzędy. Rzecz charakterystyczna, wywodzili się oni spośród niższej szlachty a nawet mieszczaństwa; król świadomie podnosił ich do tych godności, gdyż mógł liczyć na większą ich wdzięczność i wierniejszą służbę niż w przypadku panów. „Milcy” stanowili najbardziej reprezentatywną część niższej szlachty i przyczyniali się do umacniania świadomości stanowej owej warstwy. W konfliktach monarchy z Kościołem niższa szlachta konsekwentnie opowiadała się po stronie króla.

Potwierdzenie tezy iż nie tylko pauperyzacja skłaniała „zemanów” do zaangażowania się w ruch husycki są losy Mikołaja z Husy przedstawione w drugiej części pracy. Jeden z najważniejszych przywódców taboryckich pochodził z niższej szlachty ale osiągnął dość poważny urząd w służbie kapituły w Prachaticach oraz pewien majątek. Kiedy zetknął się z ruchem reformy, nie wiemy, przed rokiem 1415 nie ma na ten temat żadnych wzmianek źródłowych. Generalnie lata 1410—1415 autor ocenia jako okres dość ograniczonej aktywności politycznej niż-

szej szlachty, zwłaszcza w porównaniu z panami. Po roku 1415 następuje wyraźne ożywienie polityczne. W pracy bardzo starannie zarysowano kolejne etapy owego ożywienia, narastające coraz mocniej napięcie. Niewielkie początkowo różnice programowe pomiędzy szlachtą husycką i katolicką będą się pogłębiały po roku 1415. Do roku 1418 szlachta husycka trwała na pozycjach antykościelnych, ale nie utożsamiała się ani z „ludowym” ani z „uczonym” kacerstwem; w latach 1418—1419 wyodrębnia się nieliczne jeszcze i słabo zorganizowane skrzydło radykalne. Zgromadzenia ludu, które skupiają się w górach, są również popierane przez szlachtę, choć źródła przemilczają imiona owych szlacheckich popleczników.

Mikołaj wyrasta w krótkim czasie na czołową postać wśród taborytów. Mia- nowano go obok Žižki jednym z czterech hetmanów. Žižka zdobywał sławę na polach bitewnych, Mikołaj kierował zarządzaniem i organizacją Taboru. Stosunki pomiędzy obu przywódcami nie były najlepsze. Mikołaj zazdrościł Žižce popularności i sukcesów. Nie wiemy niestety jak by potoczyły się dalsze losy Mikołaja, gdyż zdecydował o wszystkim przypadkiem. Hetman taborycki spadł z konia i rany nie wrócił już do zdrowia umierając w końcu 1420 r.

Był on reprezentantem radykalnej mniejszości w łonie niższej szlachty. Mniejszość ta sprawowała dowódcze funkcje w wojsku taboryckim, ale nie straciła wszelkich związków ze swym środowiskiem. Świadomość przynależności do szlachty i pokrewieństwo myślowe z koalicją szlachecko-mieszczaną wydaje się dość wyraźne. Świadczy o tym pasowanie na rycerza Mikołaja, który chciał w ten sposób podkreślić swą przynależność do szlachetniejszej sfery niż ci, którymi dowodził.

Praca Polivki jako całość prezentuje się korzystnie, wywód jest poprowadzony jasno i klarownie. Trafny wydaje się wybór koncepcji pokazującej wybranego bohatera na tle szerokiej panoramy stosunków społecznych, gospodarczych i politycznych. Taka konstrukcja odpowiada założeniom nowoczesnej biografistyki, choć nie z biografią mamy tu do czynienia. Żałować można jedynie, że praca ukazała się w tak skromnej objętości i wyczuwa się, że autor skraca niektóre myśli czy wątki. Czytelnik nie na wszystkie pytania znalazł też odpowiedź. Motywy uczestniczenia niższej szlachty w ruchu husyckim nie zostały chyba wyświetlone w sposób zadowalający. Stwierdzenie iż były to przyczyny społeczne, nie wyczerpuje przecież zagadnienia.

W konkluzji powiedzmy, że otrzymaliśmy rozprawę wartościową, poszerzającą w wielu punktach dotychczasowy stan wiedzy, a także ukazującą dalsze kierunki badań.

Wojciech Iwańczak

Zbigniew Góralski, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1983, s. 282, ilustr. 33.

Do połowy XIX w. urzędy staropolskie stanowiły chleb powszedni i wiele się nimi zajmowano. Po Lelewelu zainteresowanie to ograniczyło się do urzędników średniowiecznych lub do zestawień robionych na marginesie herbarzy. Dopiero w ostatnich latach ogólnopolski zespół pod kierownictwem prof. Antoniego Gąsiorowskiego zaczyna mozolnie opracowywać zestawienie wyższych i średnich urzędników, i to tylko szlacheckich.

Tak więc książeczka Z. Góralskiego wydaje mi się bardzo pożyteczna jako popularne podsumowanie, co już o urzędach staropolskich wiemy i pewien punkt wyjścia do dalszych badań. Autor zadziwia nieraz swą antykwaryczną wie-